

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 28 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BIENIAKONIE** — Bufet Kolejowy.  
**BRASŁAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**BARANOWICZE** — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
**ŁABROWICA (Polesie)** — Księgarnia K. Malinowska.  
**DUKSZY** — Bufet Kolejowy.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
**GRODNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIE** — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
**WIENIEC** — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
**KLECK** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NIESWIEZ** — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaruzelskiego.  
**NOWOGRODEK** — Kiosk St. Michalskiego.  
**N. SWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółd. Nancz.  
**PINSK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Młocizny Szkolnej.  
**SLONIM** — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**ST. SWIECIANY** — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
**WILEJKI POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.  
**WARSZAWA** — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Das passiert in den besten Familien

Od kilku tygodni wyraz „Polen-Lotwy? czy rząd lotewski zdaje sobie sprawę z konsekwencji tego rodzaju hasłem nacjonalistycznej demagogii posunięć? czy, nieco zabarwiona polotewskiej. Rzecz się przedstawia mniej więcej jak następuje:

Pomijając fakt, że znaczna część obecnej Łatgalii, czyli Infant Polakich, znalazła się w obrębie granic państwa lotewskiego, jedynie zawdzięczając armii polskiej i wspianemu dyplomacji Rzeczypospolitej, która ta polać ziem, etnograficznie niemal wyłącznie polską, oddała w posiadanie Łotwy za cenę przypuszczalnej jej przysięgi — większość sejmowa lotewska wyłoniła komisję śledczą do zbadania „polskiego niebezpieczeństwa”. — Tego rodzaju posunięcie lotewskiej większości sejmowej dowodzi, że przechodzi ona do porządku dziennego nad konsekwencjami historycznymi, które znajdują swoje odzwierciedlenie w obecnej konstytucji politycznej. — Bezpośrednio asumpt do wysunięcia problemu rzekomego „polskiego niebezpieczeństwa” w Łatgalii, dał podobno jakiś drobny wypadek w kościele; podczas nabożeństwa doszło do zatargu pomiędzy parafianami lotewskimi i polskimi. Ponieważ proboszcz stanął po stronie większości, która słusznie domagała się mogła większej dla siebie ilości nabożeństw, łatgalscy nacjonalisci, a zwłaszcza socjaliści, oskarżyli nietylko polskie organizacje kulturalne, ale również księży i to nawet niektórych księży Łotyszów, o uprawianie agitacji polskiej i polonizowania tej części Łotwy.

Socjal-demokraci w sejmie lotewskim wystąpili z nieprzychylnym prośbą mowami pod adresem Polaków, wyolbrzymiając do nieproporcjonalnych rozmiarów akcję polskich organizacji kulturalno-oświatowych, zarzucając im wręcz zdradę stanu i wyrażając działalność, celem oderwania Łatgalii do Polski. — W rezultacie postanowiono wyłonić międzyfrakcyjną komisję sejmową śledczą, dla zbadania panujących stosunków na miejscu. Jakkolwiek cała akcja sżyta była białymi nićmi antypolskiego ferworu, który ogarnął nagle niektóre stronnictwa lotewskie, wszystko się naraziło odbywać formalnie. Niespodziewanie jednak i to niespodziewanie nietylko dla Polaków, ale i innych mniejszości narodowych — okazało się, że do komisji tej nie wchodzi przedstawiciel mniejszości. Tego rodzaju postanowienie wyraźnie przeczy dotychczasowemu usuwowi, gdyż mniejszości narodowe na Łotwie, stanowiąc 25 proc. składu sejmowego, mają najzupełniejsze prawo domagania się, ażeby w międzyfrakcyjnej komisji śledczej, wyłonionej przez tenże sejm, procent ten był zachowany.

Przedstawiciel frakcji polskiej, poseł Wilpiszewski, wystąpił z ostrą mową przeciwko antypolskiej nagonce, prowadzonej przez niektóre stronnictwa i ich organy, przechodząc jednak od meritum sprawy do kwestii składu samej komisji śledczej, stanowiąc domaga się, ażeby przedstawiciel mniejszości polskiej dopuszczony był na równi z innymi do udziału w śledztwie. Wywody Wilpiszewskiego poparł gorąco między innymi baron v. Fircks, przedstawiciel mniejszości niemieckiej. Wniósł ten postawiony na głosowanie większości wszakże nie uzyskał i w ten sposób mniejszości nie przysłały należnego im miejsca w komisji śledczej a skład tej komisji zgóry przesądzał o bardzo ciastym i jednostronnym wyniku śledztwa.

To wyraźnie antypolskie stanowisko większości lotewskiej sejmowej, nasuwa proste pytanie: czy nie nastąpi konieczność pewnej rewizji przyjaźnego dotychczas stosunku Polski do

## Pan Marszałek Piłsudski spędzi lato w Pikieliszkach

W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość o tem, że Pan Marszałek Piłsudski spędzi ferje letnie w swojej rezydencji Pikieliszki. Przyjazd Pana Marszałka wraz z rodziną oczekiwany jest już we wtorek.

## Sowieckie zamówienia w Polsce

WARSZAWA, 27-VI. (tel. wł. „Słowa”). W tych dniach zawarta została umowa pomiędzy przedstawicielami ZSSR a Towarzystwem Zakłady Ostrowieckie na dostawę 250 wózków pod wagony towarowe o dużej sile nośnej oraz z Hutą Królewską na 125 takich samych wózków. Zamówienia te mają być wykonane do 1 października r. b. Całkowita suma zamówienia wynosi 181.500 dolarów. Prócz tego podpisana została umowa z Królewską Hutą i T-wem Dzewillier w Ustroniu na dostawę łączników do szczypania wagonów na sumę 111.500 dolarów. Pomimo, że zamówienia te nie są wielkie, mają one jednak duże znaczenie dla przemysłu polskiego, gdyż są to pierwsze dostawy naszej produkcji. Rzeczy te dotychczas sprowadzane były z Niemiec.

## Dziesięcioprocentową zapomogę za czerwiec

**OTRZYMAJĄ WSZYSCY FUNKCJONARIUSZE POLICJI**  
 WARSZAWA, 27-VI. (tel. wł. „Słowa”). Jak wiadomo funkcjonariusze policji otrzymali po skreśleniu 15 proc. dodatku urzędniczego 10 proc. zapomogę za maj. Taką samą zapomogę otrzymają wszyscy funkcjonariusze policji za czerwiec. Zapomoga ta wypłacona zostanie w najbliższych dniach, prawdopodobnie przy następnej pensji.

## Sąd Najwyższy oddalił dwa protesty wyborcze

WARSZAWA 27.VI. (tel. wł. „Słowa”). Sąd Najwyższy w wczorajszym posiedzeniu oddalił dwa następne protesty przeciwko wyborom do Sejmu. Jeden dotyczący wyborów w okręgu Cieszyn, Bielsk, Rybnik, drugi: Nowogródek, Stołpce, Nieśwież, Baranowice, Slonim.

## Nie będzie ulgowych paszportów zagranicznych

WARSZAWA 27.VI. (tel. wł. „Słowa”) W Min. Skarbu leży ponad 5.000 podań o przyznanie ulgowych i bezpłatnych paszportów zagranicznych. Przez wzgląd na obecny stan gospodarczy, Ministerstwo nie może dopuścić do wywożenia wielkich sum zagranicę przez wydawanie ulgowych paszportów i z tego powodu podania zostaną prawdopodobnie w większej części zafatowane odmownie. Należy zwrócić uwagę, że składanie podań o paszporty ulgowe, bez należytego umotywowania jest bezcelowe.

## Strajk tramwajarzy w Katowicach

KATOWICE. Pat. Mimo ustępstw dyrekcji tramwajów co do szeregu żądań natury ekonomicznej pracownicy tramwajowi, pod wpływem czynników radykalniejszych, proklamowali w sobotę przed południem ogólny strajk tramwajarzy śląskich. Strajk rozpoczął się o godzinie 12 w południe i ma charakter dziki, bo wlem przeciwko strajkowi wypowiedziały się związki zawodowe. Na niektórych liniach, jak Łagiewniki i Królewska Huta oraz Rynek i Park Kościuszki w Katowicach tramwaje kursują. Do żadnych incydentów względnie zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

## Watykan zagroził zerwaniem z Litwą

KÓWNO. Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę Watykanu w sprawie wydalenia nuncjusza Bartoloni. Treść noty jest trymana w tajemnicy. Ogłoszenie jej nastąpi dopiero z końcem lipca, po powrocie ministra Zauniusa z urlopu. Jedno z pism niemieckich komunikuje, że w nocy tej Watykan ostro zastrzegł się przeciwko wydaleniu nuncjusza i oświadczył, że nie uznaje motywów wydalenia, podanych przez rząd kowieński. Pożatem Watykan oświadczył, że nadal uważa msg. Bartoloni za swego nuncjusza na Litwie i o ile Kowno nie zmieni swego stanowiska Watykan zerwie stosunki z rządem litewskim.

## Likwidacja poselstwa litewskiego

**PRZY WATYKANIE**  
 KÓWNO. Pat. Szef protokołu m-stwa spraw zagranicznych Girdwajnis wyjechał do Rzymu w związku z likwidacją litewskiej placówki dyplomatycznej przy Watykanie.

## Francuskie narady w sprawie propozycji Hoovera

PARYŻ. PAT. — Narady w sprawie ambasador Stanów Zjednoczonych w propozycji Hoovera i odpowiedzi Edge, Briand, Flandrin, Pietri i Francuskiej na tę propozycję, rozpoczął cois-Poncet. Następna konferencja odbyła się w dniu 27 b. m. o godzinie 15 będzie się w poniedziałek. Po zakończeniu 15 i trwały do godziny 18-iej. W czczeniu osobnej konferencji premier naradach brał udział premier Laval, Laval przyjął ambasadora niemieckiego amerykański sekretarz skarbu Mellon, go von Hoescha.

## ROZMOWY NIEMIECKO-FRANCUSKIE

PARYŻ. PAT. Rozmowa, jaką odbył wisko, jakiemu dał wczoraj wyraz w Izbie premier Laval z ambasadorem niemieckim Deputowanych w sprawie wizyty w Paryżu von Hoeschem, dotyczyła propozycji Hoovera, oraz spraw, które są z niemi związane. Laval przedstawił ambasadorowi stan-

## UROCZYSTOŚCI ŚW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA

Po świętach ku czci Pana Jezusa i Matki Najświętszej dzień ten jest najuroczyściej obchodzony w Kościele. Najdawniejsze piśmienne wzmianki o tem święcie, pochodzące z IV wieku oznaczają, dzień 29 czerwca, jako poświęcony pamięci obu Apostołów. Uroczystość Św. Św. Piotra i Pawła, poprzedzona wigilią z którą dawniej obowiązywał post ścisły) posiada też własną oktawę.

Kościół połączył imiona Świętych Piotra i Pawła, gdyż oni to byli głównymi jego filarami, a postannictwo swe przypieczętowali śmiercią męczeńską, którą w jednym dniu ponieśli w Rzymie.

Liturgia tego święta stawia nam przed oczy prymat Św. Piotra i wszystko do Niego, jako widomego Zastępcy Chrystusa. Jemu bowiem Bóg wyjawiał Swa nieomylną naukę: „Błogosławiony jest Symonie Barjona... Bo ciało i krew nie objawiło Tobie,

nym męczeństwem Świętych Piotra i Pawła, wysłuchał Pan modlitwy Kościoła i zachował w wiernym spełnieniu tych postanowień, od których „wiara nasza początek swój wzięła”. Lekcja opowiada o prześladowaniach jakie pierwsi uczniowie Chrystusa cierpieli od Heroda, oraz o pieczy jaką Bóg Wszechmocny roztoczył nad Piotrem, uwalniając go cudownie z rąk prześladowców. Przepowiadanie powołania Apostołów, podkreślenie prymatu Piotra z radosem Alleluja, dającym wyraz wdzięczności Panu, zawiera Graduał. Ewangelja przypomina wyznanie przez Piotra Bóstwa Chrystusa oraz ustanowienie Kościoła i władzy kapłańskiej. W orawaniu zawarte jest upewnienie o wiernym spełnieniu posłannictwa Apostołów przez ich zastępców. O wstawianictwo Apostołów do Boga wraz z ofiarą, jaką Kościół w tym dniu składa, prosi Kościół w Sekre-



Doroczny tradycyjny Kiermasz św. Piotra w Wilnie, zbiera się w roku bieżącym bardzo licznie.

ale Ojciec Mój, który jest w niebieszech” (Mat. XVI, 17); On też przez otrzymanie „kluczy Królestwa Niebieskiego” (Mat. XVI, 19) przeznaczony został do rządzenia Kościołem Bożym na ziemi. Chrystus udzielił Mu swej władzy i siły; mocą tej władzy w Chrystusa imieniu On, a później Jego następcy — Papieże — sprawują rządy Kościoła.

Św. Piotr pierwszy papież, osadził w Rzymie, który staje się odtąd „wiecznym miastem”, stolicą chrześcijaństwa, skąd po przez wieki płynie głos prawdy i miłości Chrystusowej, odradzający ludy i narody.

Modlitwy mszalne dnia tego w sposób szczególny uwypatniają jego powołanie i prymat Św. Piotra.

Wyznanie wszechwładzy Boga i wyrażenie wdzięczności za cudowne wyprowadzenie Piotra z rąk prześladowców głosi Introit. Kolekta za wiera błaganie, by w dniu, uświęco-

do Chrystusa, by nie opuszczał nigdy swej owczarni, strzegł ustawicznie, bronił i zachowywał Kościół swój święty. Communio przypomina prymat św. Piotra a Postcommunio zawiera prośbę, by Pan odpuścił grzechy tym, których pokarmem niebieskim zasilił raczył.

W czasach obecnych, gdy wróg Boga i Kościoła wysłał się w walce, gdy wiele dusz zbłąkanych braci naszych jest na jego usługach, niech uroczystość św. Piotra szczególnie echem odbije się w sercach wiernych. Łączmy się w błogosławieństwo i wód-n etaoishrdcmfshrdetaoshrdlycmf Łączmy się w błagalny modlach z Kościołem całym za Ojca św., biskupów i kapłanów oraz wszystkich wiernych, a zwłaszcza za wszystkich tych, co prześladowanie za sprawę Bożą cierpią. Niech Bóg użyć im siły, by w dobrem wytrwali i palmę zwycięstwa otrzymali.

## Czyżby to była prawda?

W ostatnim komunikacie KAP została zamieszczona poniższa wiadomość, przenosząca nas w czasy średniowiecza. — Jeżeli fakt, podany przez K. A. P., jest ścisły, należy zaopiekować się nieszczęśliwą niewiastą, jeżeli zaś wkradły się jakieś nieścisłości, trzeba je niezwłocznie sprostować, aby nie wywoływać nieporozumień.

## JAKIEMI ŚRODKAMI POSŁUGUJĄ SIĘ DUCHOWNI PRAWOSŁAWNI

Wileński Oddział K. A. P.-ej donosi o następującem zdarzeniu:

Do ks. dziekana w Głębokiem (pow. Dziśnieński) zgłosiła się dn. 28 ub. m. 19 letnia Marja Leszkiewiczówna, prawosławna prosząc w obecności dwóch świadków o zezwolenie jej na złożenie wyznania wiary katolickiej i o ogłoszenie jej zpowiedzi przedślubnych z pewnym młodzieńcem, katolikiem. Akt przyjęcia Leszkiewiczówny na katolicyzm został wciągnięty do ksiąg parafjalnych a 31 maja r.b. została ogłoszona pierwsza zpowiedź przysięgłego jej małżeństwa z katolikiem. Strzy opiekun Leszkiewiczówny (jest ona sierotą) nie chciał dopuścić do przejścia jej na katolicyzm. Widząc, że namowy nie ednoszą skutku, jął się innych środków, wchodząc w porozumienie z proboszczem miejscowej parafji prawosławnej w Zaborzu, który nienawistnie patrzył na to, że dziewczyna ze wsi cerkiewnej została katoliczką, zwłaszcza, iż kilka dusz już przedtem utracił na rzecz katolicyzmu. „Gorliwy” gasterz wraz z niemiejskim gorliwym parafjaninem dołożyli starań, by odzyskać „zbląkaną” owieczkę. Dn. 5 czerwca r. b. Marja Leszkiewiczówna bawiła na weselu swej styjecznej siostry we w. Zaborze.

Podczas zabawy stryj Marji, Leszkiewicz, wywołuje ją przed dom, gdzie już czekało kilku prawosławnych, którzy siłą poprowadzili dziewczynę do prawosławnego proboszcza. Na plebanji wszystko znalazła przygotowane do ślubu, nawet narzeczonego, Bazylego Dajlizonka, prawosławnego, którego Leszkiewiczówna znalazła tylko z widzenia. Strzy—opiekun rozkazał dziewczynie: idź do cerkwi, weźmiesz ślub! Zaskoczona nie potrafiła się oprzeć stryjowi, wspieranemu przez popa i gromadę prawosławnych. G. godz. 2-iej w nocy duchowny prawosławny pobłogosławił związek małżeński dwojga nieznających się ludzi, którego celem miało być utwierdzenie w wierze „zbląkaney” M. l. Nawpół niezrozumiałe obłabnienie natychmiast odwieziono do męża do w. Hwozdowa. Atoli już o g. 6 r. biedna ofiara podstepu i przemocy zbiegła do swej wsi i schroniła się przy jednej z katolickich rodzin, prosząc o opiekę i pomoc. Pop z Zaborza dumny z tak pomysłowego załatwienia sprawy, nieomieszał owiadomić ks. dziekana w Głębokiem, by nie ważył się udzielić ślubu Leszkiewiczównie z katolikiem, bo sam dał jej ślub z prawosławnym.

Jesteśmy pewni, że władze państwowe przeprowadzą dochodzenie w powyższej sprawie i przykładnie ukarzą sprawców ohydne go gwałtu.

**KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!**

# ECHA KRAJOWE

## ZABŁOCIE k/Lidy.

Tydzień LOPP-u. Przed 6 mniej więcej laty powstało w Zablociu Koło LOPP. Dużo przez ten czas zaszło zmian, wiele razy zmieniały się zarządy, a był nawet okres, kiedy nie było nawet żadnych przeważających imienia Kola.

Obecnie prezesem jest ks. proboszcz Karłowicz, wiceprezesem zaś nauczyciel p. Szromski. Kolo nie należy do zbyt energicznych i dobrze zorganizowanych — ograniacza się do urządzania imprez dochozowych, no i mniej czy więcej „regularnego” ściągania składki członkowskiej — co jest wielką zasługą p. post. Girudzińskiego, spełniającego odwozową funkcję skarbnika. Sprawdzaniem pracy danego Kola jest do „ewentualnego” zarządzenia Tygodnia Lotniczego, pod tytułem którego miało w tym roku w Zablociu pierwszą połowa czerwca.

Tydzień propagandowy rozpoczął się w niedzielę kwiatową, w rezultacie której każdy z nas miał przypięty znaczek, co zresztą tutaj uważa się za „dobry ton”.

Dnia następnego, w poniedziałek t. zn. w dzień targowy. P. post. Grzesiło miał na placu kościelnym przystępną dla szerokiego mas pogadankę na temat obrony przeważającej ludności cywilnej. W chwilę potem przebiegł nad miasteczkiem samolot, rozrzucając paragonowe ulotki.

W końcu tygodnia w sobotę w urzędzie gminnym odbyła się zabawa taneczna, z której dochód był przeznaczony także na LOPP. Chociaż niezbyt dużo było amatorów tańca, bawiono się jednak wesoło aż do samego rana.

Dochód ze sprzedaży znaczków, nalepek i wreszcie biletów na zabawkę wyniósł kilkadziesiąt złotych, która to suma zasilił wielebną leknią p. pieniędzy Kasy Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej.

Pielgrzymka do Kalwarii. W połowie bieżącego miesiąca opuściła Zabłocie pielgrzymka do Kalwarii. Wierni, w liczbie kilkudziesięciu osób, pod przewodnictwem ks. Jana Malinowskiego, po wysłuchaniu krótkiej mszy, odprowadzonej na ich intencje, pomimo niezbyt przychylnej pogody, udali się do Wilna, odległego stąd o 105 km. Drożę odbyła się bez żadnych przygód, na miejsce przeznaczenia przybyło po trzech dniach. W Wilnie pielgrzymka zwiędziała kościół, przemierzając długi dystans w Ostrzej Branie, wreszcie udano się do celu pielgrzymki, do Kalwarii. Do Zabłocia powrócono zgodnie z projektem, w niedzielę na sumę.

Trzeba było zobaczyć, że rozmadłone twarze, tych ludzi, znajdujących się napół w sktacie religijnej, którzy powracali do domów, wyrzekłszy się na cały tydzień ciepłego łóżka, gorącej strawy, rodziny.

Bo ogół pątników, idąc do Kalwarii, kierował się najszlachetniejszymi pobudkami. Ale była także garstka i takich którzy pod pozorem „ofiarności” do Kalwarii poszli tylko dla własnej przyjemności, by zobaczyć kawał świata, wielkie miasto — Wilno, oderwać się od naprzykrzających się dzieci, od żmudnej pracy w gospodarstwie, dla wielu jednym słowem przyczytni, ale nie dla tego, by modlić się. Na szczęście takich było bardzo mało.

## ŚWIĘCIANY

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego. W dniu 16 czerwca rb. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Świąciańskiego, na którym rozpatrzono szereg spraw samorządowych. Wazniejsze z nich dotyczyły: zmniejszenia odsetek od podatków, rozpatrzenia podań o umorzenie podatków i rozłożenia na raty. Wydział Powiatowy w związku z obniżką sposobności, jak również przy nadarzającej się sposobności zaszczerzenia niektórych wydatków uchwalili przeprowadzić dalszą kompresję budżetu w związku z ciężkim stanem gospodarczym powiatu. Następnie ustanawiano się nad sprawę spółdzielni „Rolnik” w Świącicach w związku z konferencją przedstawicieli powiatu i instytucji finansowych, odbytej w Wilnie pod przewodnictwem pana wojewody w dniu 7 maja rb. Dalej — nad sprawą zlego stanu ozimín na terenie powiatu, spowodowanych tegoroczną zimą, i sposobem przyjęcia z ulgami dla ludności. Sprawy sanitarne dotyczyły pobytu Kolumny Okulistycznej Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie pow. świąciańskiego, która przybyła tu w dniu 15 czerwca rb. na 3 miesiące, oraz wizytacji lekarskiej szkół, odbytej od początku roku szkolnego do chwili obecnej. Jak wynika ze sprawozdania, zbadano przez lekarzy rejonowych 9753 dzieci, z których okazalo się chorych 985, brudnych 757, zawoszonych 718, ze świrczka 93, z jaglica — 525, z innymi cierpieniami — 532, kalek i utomnych — 18. Na ogólną ilość zwiedzonych lokali w liczbie 207 okazalo się: brudno utrzymanych — 13, bez łufików — 80, bez spluwaczek — 66, bez kocy do papieru — 127, bez dostatecznego oświetlenia — 70, bez odpowiednich studni — 82, bez jakichkolwiek ustępów — 21, bez odpowiednich ławek — 76.

# Groźna sytuacja w Hiszpanji

MADRYT, PAT. Grupa robotników usiłowała wtargnąć do ratusza, żądając ustąpienia zastępcy burmistrza Madrytu. Policja rozproszyła manifestantów którzy zaczęli przebiegać ulice miasta, krzycząc: „Przez z republiką mieszczańską, niech żyje komunizm”. Ludność ogarnęła panika. Sklepy zamknięto. Wreszcie szarża gwardji obywatelskiej położyła koniec zająciom ulicznym.

## Bunt lotników

MADRYT, PAT. W obozie lotniczym w Tablada, gdzie w obecnej chwili znajduje się znany lotnik major Franco, wybuchł bunt. Zdaje się, że major Franco jest inicjatorem tego ruchu. Siły lotnicze, znajdujące się w Tablada, wzmocnione przez lotników, którzy przybyli z zewnątrz, ufortyfikowały się w obozie. Część garnizonu sewińskiego, udała się w kierunku lotniska.

## Mjr. Franco w niełasce

MADRYT, PAT. Donoszą urzędowo o skasowaniu funkcji dowódcy naczelnego sił lotniczych. Ukazał się dekret, przenoszący mjr. Franco w stan rozporządzalności. Zamorra oświadczył przedstawicielom prasy, że w całej Hiszpanji panuje najupełniej spokoj. Dlatego też ze zwołaniem dowiedział się, że lotnicy w Tablada odmówili wydania samolotów, a następnie zbuntowali się. Zamorra odmówił udzielenia wyjaśnień w sprawie stanowiska rządu wobec mjr. Franco. Rząd otrzymał telefoniczne wiadomości, że w Sewilli panuje spokój. Depesze wysyłane zagranicę poddawane są surowej cenzurze. W Santiago de Compostelle i Orensie wybuchł strajk powszechny. Rukowania między rządem a delegacją galicyjską doprowadziły do porozumienia, pozwalającego zlikwidować konflikt pracowników kolei w pobliżu Orensie

## SECESJA LIBERAŁÓW ANGIELSKICH

LONDYN, PAT. 12 posłów z sir Johnem Simonem na czele postanowili wystąpić z parlamentarnej grupy liberalnej. Nie przejdą oni do partji konserwatywnej, lecz wystąpią jako liberałowie niezależni. Ta secesja w łonie partji liberalnej, która zapowiadała się już od dłuższego czasu, nabrała charakteru definitywnego wskutek — jak oświadczył Simon — nagłej zmiany stanowiska partji liberalnej i jej lidera Lloyd George’a wobec kompromisu co do nieporozumienia między rządem a liberałami w sprawie podatku gruntowego.

Pozatem Simon i jego towarzysze partynji poczuli się upokorzeni lekceważącym stanowiskiem Snowdena wobec liberałów.

## Sensacyjne aresztowanie właściciela fabryki karabinów

BERLIN, PAT. — Wielką sensację wzbudziło aresztowanie właściciela fabryki karabinów w Hamburgu. W istocie okazało się, że m. m. celem aresztowania było nie aresztowanie samego właściciela, lecz jego żony, która w ostatnich czasach była urzędowo rzeczoznawcą rusznikarskim. Borella oskarżony jest o szereg oszustw na ogólną sumę około 1 miliona marek. Wśród poszkodowanych m. in. znajduje się skarż. Rzeczy. Jak pisze „Vossische Ztg.”.

Borella na zlecenie władz niemieckich powinien był dostarczyć do Afganistanu 5 tysięcy karabinów, 500 milj. naboju wartości około pół miliona mk., z powodu jednak rewolucji w Afganistanie i upadku Amanullaha, dostawa ta nie była uskuteczniiona. Wdrożone dochodzenie ujawniło, że ogłoszenie upadłości nastąpiło w sposób nieprawidłowy. Borella został z polecenia władz sądowych aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym.



NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



## Mogła ś. p. Tadeusza Reytana

BARANOWICZE (od wł. korespondenta). Od pewnego czasu specjalna komisja prowadziła poszukiwania mające na celu ustalenie miejsca, gdzie pochowany został ś. p. Tadeusz Reytan.

W rezultacie tych poszukiwań ustalono zostało, że mogiła poszukiwana znajduje się w odległości pół kilometra od rodzowego majątku Reytanów-Hroszówka.

## Rada Miejska w Słonimie zostanie rozwiązana

SŁONIM. (od wł. korespondenta). Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego w Nowogródku odbytem pod przewodnictwem Wojewody p. Z. Beczkowicza zapadła uchwała opowiadająca się za rozwiązaniem słonimskiej rady miejskiej.

Wiadomość ta w miejscowym społeczeństwie polskim została przyjęta z zadowoleniem.

**Dnia 1-go września b. r. otwiera się Koedukacyjna przygotowawcza szkoła do I, II i III oddziałów GIMNAZJUM Bohdany Jankowskiej - Machwiczowej**  
Zapisy dzieci przyjmuje się codziennie 2—5, Mickiewicza 7 m. 2

# FOTOGRAFIKA

Czy fotografia jest sztuką? Oto pytanie, które wciąż jeszcze może roznamietniać kłócących się ze sobą artystów — plastyków oraz fotografów.

Artyści dają na to pytanie odpowiedzi zdecydowanie negatywne, wskazując na to, że fotograf jest całkowicie zależny od aparatu fotograficznego, że nie może stworzyć żadnego obrazu, bo musi brać to, co jest, w przyrodzie, że w najlepszym wypadku mo że tylko dać obraz mniej-więcej niezgodny z rzeczywistością lub w sposób sztuczny, często mechaniczny zapomocą zlepków kilku zdjęć — stworzyć t. zw. obraz fantastyczny — i że na tem możliwości się wyczerpują.

Fotografowie zaś twierdzą, że pochwycenie obrazu i przeniesienie go na płytę fotograficzną nie jest wszystkim. Przedewszystkiem fotograf musi skomponować obraz w tem znaczeniu, iż to, co ma przed sobą, utrwała zapomocą aparatu ze specjalnym uwzględnieniem otoczenia, światła i t. p., po drugie zaś — utrwalony obraz musi artystycznie przepracować, aby nadać mu odpowiedni wyraz.

Technika fotograficzna w ostatnich czasach posunęła się tak daleko, że pozwala na wydobycie nadzwyczajnych efektów i daje artystyce pole do

popisu, a przedewszystkiem do „wyopowiadania się”.

Spór o wartości artystyczne fotografii jeszcze nie jest zakończony, doświadczeniem tego — chociażby obszerna i gorąca, a czasem gorsząca polemika, którą niedawno prowadzili na łamach „Myśli Narodowej” p. Pienkowski i p. Bułhak.

Ale jedno stwierdzić trzeba, iż fotografia, a raczej fotografika (wyróżnienie to użyte przez p. J. Bułhaka) zdobywa coraz większe uznanie, w roku zaś bieżącym odniosła nietylko sukces, bo została reprezentowana w tegorocznym salonie wiedeńskim w warszawskiej „Zachęcie”.

Możemy się cieszyć z tego, iż chociażby ze względu na swój „tułszy” patriotyzm: fotografika zrodziła się i się nabrała w Wilnie!

Twórcą jej i niezmiernym szerokościomierzem jest p. Jan Bułhak, artysta o wielkim talencie i niepożytej energii, w roku bieżącym obchodził jubileusz 25-lecia pracy artystycznej. Na jakim poziomie są zdjęcia p. Bułhaka, nie trzeba mówić; jak jest uchwycił i energiczny, wiedzą — ze smutnego doświadczenia — wszyscy redaktorzy i wydawcy czasopism i publikacji ilustrowanych, no i świadczą taki np fakt, że w ciągu ostatnich pięciu lat (r. 1925 — 30) p. Bułhak brał udział w 109 międzynarodowych wystawach, na które wysłał 382 obrazy!..

P. Bułhak jest niezawodnie centralną postacią w szeregach bojowników o prawa fotografii do miłania sztuki, jest przywódcą i inicjatorem wielu nowych i śmiałych poczyniań.

Nic też dziwnego, że i w ostatnim, niezmiernie ciekawym, pożytecznym i smiałym wysiłku zbiorowym wileńskich artystów — fotografów jego postacią zarysowuje się niezwykle wyraziście.

Fotoklub wileński (prezesem, rzecz jasna, jest p. Bułhak!) wydał „Almanach fotografiki wileńskiej”.

Jest to duży zeszyt in quarto, posiadający doskonałą szatę zewnętrzną (okładka i układ graficzny — dr. J. Kruszyńskiego, wykonanie — drukarni „Lux”) — oraz bogaty w treści i świetne reprodukcje foto-obrazów.

Reprodukcji mamy 40, autorów w tym dziale — 14, a mianowicie: J. Bułhak (8 fot.), W. Buyko (2), J. Farbotko (1), K. Kamieniecki (1), J. Kruszyński (4), K. Lelewicz (2), S. Lewandowski (2), J. Misiewicz (1), J. Rożnowski (2), P. Sledziewski (5), F. Tynan (1), A. Zakrzewski (3), B. Zdanowska (5), E. Zdanowski (3).

Tekst zawiera przegobaty materiał informacyjny: o polskich organizacjach fotograf. (z imiennymi wykazami członków, o specjalnych uczelniach, o

prawie autorskim fotografów, o technice obsyłania wystaw i t. p. i t. p. włącznie do bibliografii fotograficznej polskiej i obcojęzycznej, — oraz kilka syntetycznych artykułów.

Na czoło, ze względu na zasadniczy charakter, wysuwają się trzy artykuły: x. P. Sledziewskiego — „O twórczości w fotografii”, oraz p. J. Bułhaka — „Narodowość w fotografii” i „O uczciwym rzemiośle fotograficznem”.

X. P. Sledziewski jest dobrze znany w Wilnie jako entuzjasta fotografii. Pamiętamy jego referat na „Srodzisz” — „Czy fotografia jest sztuką?” — pamiętamy wystąpienia w prasie.

Artykuł, zamieszczony w Almanachu, jest świetnym ujęciem zasadniczych tez, udowodniających, iż fotografia pozwala wypowiadać się twórczym jednostkom i że w ten sposób jest jedną z gałęzi sztuki plastycznej.

Już w tym artykule poruszył x. Sledziewski to zagadnienie, które specjalnie rozwinął w naczelniej rozprawce p. Bułhak — o narodowości w fotografii.

Jest to zagadnienie podstawowe. Jeżeli fotografika nietylko daje poszczególne jednostkom możność artystycznego wypowiedziania się, ale i odzwierciadla ducha narodu, do którego te jednostki należą, — nie możemy wówczas wątpić, iż fotografika jest sztuką.

# W dniu Zjazdu Instytucji Oszczędnościowych

W dniu dzisiejszym do Stolicy zjechali z całej Polski przedstawiciele wszystkich niemal instytucji oszczędnościowych na Zjazd Oszczędnościowy, któremu przewodniczy Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Jest on z kolei drugim zjazdem zjednoczonego oszczędnictwa polskiego, pierwszy bowiem zjazd oszczędnościowy odbył się w październiku 1926 r. Okres lat pięciu, jaki dzielą oba zjazdy, jest czasokresem dostatecznym dla stwierdzenia, jakie wyniki osiągnęło społeczeństwo polskie w dziedzinie oszczędności, jak w tym czasie rozwinęły się instytucje, roztaczające pieczę nad oszczędnościami polskimi.

Najlepszym sprawdzianem popularyzacji i oszczędności, i należytego rozwoju kas oszczędności, jest z jednej strony, ogromny wzrost kapitałów oszczędnościowych w latach 1926 — 1931, oraz zwiększenie się liczby oszczędzających. Reálny wyraz tego wzrostu uwidoczniają nam cyfry. Tak więc, gdy pod koniec 1926 r. stan wkładów oszczędnościowych w P.K.O., komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych, wyniósł zaledwie niespełna 170 milionów zł., to w ciągu następnych 4 lat wkłady oszczędnościowe pomnażają się w sposób bardzo szybki i osiągają na koniec 1930 r. stan 1.133 milionów złotych, oraz około 2 i pół miliona oszczędzających. Podobnie w szybkim tempie następuje w tym czasie rozbudowa sieci instytucji oszczędnościowych. P.K.O. rozszerza znacznie swą działalność, dzięki uruchomieniu nowych ekspozytur i oddziałów, oraz znacznej ilości zbiornie — urzędów pocztowych, komunalnych kas oszczędności — drogą powstawania nowych placówek, szczególnie w woj. wschodnich i centralnych. Powiększa się również wydatnie w tym czasie liczba spółdzielni kredytowych. Z początkiem 1931 roku, posiadamy już należycie rozbudowaną sieć instytucji i zbiornię oszczędnościowych, na którą składają się: P. K. O. — jej oddziały i ekspozytury, oraz około 4.000 urzędów pocztowych, 377 komunalnych kas oszczędności, a wreszcie 4711 spółdzielni kredytowych. Tych kilka cyfr wystarczy dla stwierdzenia zdrowego i szybkiego rozwoju oszczędności w Polsce.

## ZA DUŻO LEKARZY W POLSCE.

Wobec zbliżającego się końca roku szkolnego i napływu nowej falangy abiturjentów szkół średnich do uniwersytetów, szczególnie zaś na wydziały lekarski, który obok prawniczego wyróżnia się największą frekwencją słuchaczy, nie od rzeczy będzie poruszyć na tem miejscu obecną sytuację lekarzy w Polsce.

Według statystyki Związku lekarzy państwa polskiego do instytutu tej należą ogółem 5.400 osób, co wynosi 60 procent ogółu lekarzy, czyli właściwie posiadamy na terenie całego państwa polskiego 9.000 lekarzy.

Fachowe pisma lekarskie wskazują ciągle na to, że powiększenie tej liczby nadal w tem samym tempie wpłynie oczywiście ujemnie na sytuację materialną życia lekarzy, którzy i tak przeżywiają obecnie okres ciężkiego kryzysu.

Zubożenie ludności musiało z konieczności wpłynąć ujemnie nawet na lecniczo, zatem kasy chorych odebrały lekarzom znaczną ilość prywatnych pacjentów. Nawet lekarze w uzdrowiskach narzekają na słabą frekwencję pacjentów, co wynika z tego powodu, że w miejscowościach uzdrowiskowych odczuwa się poważnie nadmiar lekarzy. Dobitnie charakteryzuje obecną sytuację wśród lekarzy fachowych organ „Nowiny społeczno-lekarskie” w sprawozdaniu sekretarjatu Związku.

W końcowej części tego sprawozdania czytamy między innymi: „Możnaby patrzeć z pewną otuchą na życie lekarzy związkowych, jednak na tem niebie pogodnym są chmury... Trwające w kraju przesilenie gospodarcze odbija się dotkliwie na stanie materialnym lekarzy i tych również, którzy dotychczas pod osłoną instytucji ubezpieczeń i w ogóle pod osłoną zatrudniających ich instytucji prawa publicznego, był swój uważali za pewny i wolny od wahań konjunktury.”

Kasy Chorych przechodzą kryzys nie tylko organizacyjny, lecz i finansowy, aby nie powiedzieć założeń bytu. Niejedną z nich ma trudności płatnicze i dłużna jest lekarzom znaczne, nieraz bardzo znaczne sumy. Organizacja pomocy lekarskiej urzędnikom państwowym zalega również z wypłatami wobec swych lekarzy na sumy, które w województwach poszczególnych przekraczają setki tysięcy złotych, ogółem zaś idą już w miliony. Nawet sądy nie wszędzie placą lekarzom za ekspertyzy, a są i takie (jak sąd okręgowy radomski), które za ekspertyzy lekarskie nie placą przeszło od roku.

Zadłużenie kas chorych, zadłużenie skarbu za pomoc lekarską urzędnikom i zadłużenie sądów ciążyło nad dniem codziennym wielu lekarzy i było przedmiotem troski i domopniań się władz organizacyjnych Związku... Nękanie niewypłacalnością lekarze czekają na głos, który musi być, gdzie należy, wysłuchany.

Jak widać z powyższego sytuacja materialna ogółu lekarzy w Polsce nie przedstawia się świetnie. Winna to wziąć pod uwagę młodzież, zamierzająca obecnie poświęcić się wyższemu studjum i traktująca stan lekarski jako zawód, dający rękojmię dobrobytu i spokojnego życia.

**Odlewnia „Metalowiec” J. PRZYGODSKIEGO**  
Wilno, ul. Rydzka-Smigłego 30.  
wykonuje odlewy żelwne i mosiężne.  
Artykuły piecowe okucie budowlane. Prędko i akuratnie. Ceny konkurencyjne.

Artykuł p. Bułhaka o narodowości w sztuce słusznie został potraktowany przez redakcję jako artykuł zasadniczy, programowy i rewelacyjny. To też umieszczono go na pierwszym miejscu i dodano trzy ściśle przekłady w jez. francuskim, angielskim i niemieckim.

Argumenty p. Bułhaka są śmiałe, ciekawe i przekonujące. Znajdując genę obrazu fotograficznego w koncepcji i formie artystycznej, dowodzi autor, że właśnie w koncepcji Polacy, mający głęboką łączność z ziemią, i nie ulegający niwelującej wpływom wielkich miast, są całkowicie oryginalni.

„Nas kłątwa niewoli wielkomiejskiej o wiele mniej obciąża, niż narody zachodnie, a przyrodzone warunki bytu — przestrzeń, przyroda, atmosfera i słońce, nie są dla nas zapomniańmi dezyderatami, tylko codzienną rzeczywistością...”

„Jeśli Polska już nie jest „narodem szlachetkim”, jak nim była w. w. XVII, to jednak przez to nie stała się i nie stanie się nigdy narodem mieszczańskim. To też gdy nas nawet uwiężą mieszkalne skrzyżki miasta — i wtedy potrafimy w pracy naszej wyszukać i ukazać walory słowa wińskiego i polskie: i promienistość słońca, w ciastnym, krętym zaułku, i „Słońce we mglę”, „Wczesnym ran-duszę, przegładającą przez ludzkie o-

czy, i surową poezję pracy i gorączko we tętno życia i ruchu. Zamiast ujmować miasto od strony jego trywialności i brzydoty, my, Polacy, wolimy szukać w niem dostojniejszych pierwiastków trwałości i ludzkości, wsoólnych całej powierzchni ziemskiej...”

Pięknie, mocne wyznanie w imieniu Polaków... Ale czy naprawdę trafne? Czy nie zanadto zabarwione poetyckim uczuciem autora? Nasza współczesna poezja... nasza powieść... nasze malarstwo... — czy naprawdę tak doskonale odzwierciedlają duszę narodu i podkreślają jego łączność z ziemią i tradycjami. Zresztą spójrzmy na rzeczy bliższe: czy reprodukcje obrazów fotograficznych, umieszczone w Almanachu, potwierdzają tezę p. Bułhaka?.. Nie! To wszystko, co mówi p. Bułhak o fotografice, bez zastanowienia odnieść bodaj tylko do niego samego. Artysta lubi słońce, przestrzeń, odczuwa przródę jak pikt. Słońce znajdujemy jednak tylko na obrazach Bułhaka. Mętyłem ulubionym w Almanachu jest mgła lub światło niezdeterminowane, więc tytuły są wymowne: „Mgła”, „We mgle”, „Słońce we mglę”, „Wczesnym ran-duszę, przegładającą przez ludzkie o-

## SPOŁECZNY CZYNNIK W SPORCIE

Artykuł niniejszy nie ma bynajmniej na celu rozważań fachowo-sportowych. Tak modna obecnie i tak ważna dziedziną życia posiada oprócz wielu innych stron i swoją stronę społeczną. Oprócz pierwiastków dumy i emocji jakie płyną ze świadomości że tyka „naszego gienjalnego p. X” umiasta jego grzeszne ciało w skoku o tycze nieco dalej niż czecha czy rumuna, istnieje w sporcie i bodaj najważniejsze, zagadnienie ilości.

Przy małych zarobkach, słabym odżywianiu, intensywnej pracy i ciężkiej, nerwowej wyczerpującej walce o byt, sport dla szerokiej warstwy młodych pokoleń jest jednocześnie i najlepszym lekarzem i igrzyskiem. A igrzysko jest właśnie wtedy bodaj cenniejszym, kiedy kryzys gospodarczy n. p. wpływa na pomniejszenie chleba O ile więc z punktu widzenia prestiżu państwa centymetry Pietkiewicza i Kusocińskiego mają znaczenie poważne o tyle z punktu widzenia rozwoju społecznego jest zagadnieniem najważniejszym ile małych Kusocińskich biega bosy po polnych i nie polnych dróżkach?

I tutaj dochodzimy do zagadnienia ilości jeszcze w ogóle w Polsce mało docenianej. Wzorowa szkoła dla 16 uczniów, mały zakład książki, zresztą i tak nierozprzedażny, gazety, których nikt nie czyta, organizacja społeczna, na której zebrania nikt nie przychodzi — to są zjawiska u nas codzienne, zjawiska do których przywykliśmy, na które już nie reagujemy!

Mam wrażenie, że to samo jest i w dziedzinie sportu. Zepraszam najmocniej p. p. fachowców, że dotykam dziedzin nieznanych ale zdaje mi się, że mam rację. Rekordowo robimy znaczne postępy, jesteśmy narodem ambitnym, może nawet próżnym. Pobieże, czecha, szweda, fińczyka — wielka to gratka! Ale jak jest z tą utrapioną ilością, nie tą andersenową — że statystyki, ale taką rzeczywistości — rzeczywistością z życia?

A tymczasem zwiększenie liczby sportujących w tej dziedzinie jest łatwiejsze niż w innych. Podczas kiedy np. do organizacji społecznych trzeba nieraz „ciągnąć za uszy” do sportu młodzież idzie sama. Dla czego więc cyfry naszych sportujących są tak znikome w porównaniu nie tylko z niemieckimi i czeskiemi, ale i Bałtyką.

Poza trudnościami czysto fachowymi których dyletantyzmowi nie mam zamiaru przyczyniać jest zdaniem moim dość prosta; sport jest zadrogi. Zdaje się, że naturalny pęd, jaki się wytworzył wśród młodych pokoleń jest przedewszystkiem pędem do sniegu i wody. Czyż nie jest rzeczą prosto horendalną, ażeby w kraju, który eksportuje drzewo, narty i kajaki, kosztowały tak drogo? Czyż nie leżało by w interesie zdrowia publicznego zasypać poprostu naszą młodzież i nartami i kajakami, udostępnić nabycie łódki, czy nart subiektywni, robotnikowi wykwalifikowanemu, funkcjonariuszowi państwowemu najniższego stopnia? I kto wie, czy z tych właśnie artykułów modnego, ale powszechnego użycia nie dałoby się wytworzyć eksportu na resztę Polski.

W tem miejscu należy się pewna wycieczka w stronę przemysłu i przemyślowców. Byłem świadkiem pięciu, czy sześciu wziętołów przemysłowych w stronę mydła, rozlewni wódek, tartaków i t. d. wszystkie kończyły się tak jak mydłana impreza s. p. Zabłocicki. Narzekano na konkurencję i zwiniano chorągiewkę. Nikt z tych panów nie zadał sobie trudu wyszuka-

nia jakiejś nowej dziedziny, w której byłoby narazie monopolistami. Pod wziewcznością przykrywką z postępu, ukrywała się najzupełniej wsteczna treść psychologiczna, zapatrzona wyłączenie w stosunki przedwojenne.

Tymczasem błyskawiczny rozwój olbrzymiego przemysłu radjowego wskazuje najdowodniej czem mogą się stać nowe gałęzie przemysłu, jeżeli są oparte o odwieczny ludzki głód igrzysk. Kto wie, czy więc i w tych skromnych kawałkach drzewa narowo-rakietowo-łódczanych nie kryje się przyszły wielki przemysł Wileńszczyzny?

A teraz drażliwy temat popierania i nie popierania? Jakto, zapyta zdumiony czytelnik? Alzaliż przez ulice nasze nie maszerują co święto dziesiątki zastępy? Alzaliż kronika sportowa nie zabiera coraz więcej miejsca w gazetach? Czyż młodzież nasza nie jest jak każda inna w Europie „zwajrowana” na punkcie sportów? I w ogóle, czy sport nie pożera innych dziedzin życia?

Słusznie, ale ja tu nie mówię o pisujących się sportem, tylko o sportujących. To znaczy o tym szarym człowieczku, który po ciężkiej pracy, chce w niedzielę wyjechać na własnej łódce z własną panią, czy panią, bez żadnych ambicji dojścia nie tylko do Olimpiady, ale nawet do Włoczęgowa? O toż co i kto robi dla niego w sporcie?!

Duże uznanie należy się w tem nielicznej wojskowości, reprimenda ro dzinie, gminie, dobra rada Izbie Skarbowej.

Sport nie jest popularny w generacji przedwojennej. Zupełnie tak samo, jak hasło nie dawało dzieciom słodczyki koloduje z zawołaniem „cukier krzepi”, tak samo hasło „nie dawaj nart”, bo się zaziębi” i łódki bo „bo się utopi” nie wywierało jeszcze dostatecznie zrodzin, przynajmniej na Ziemiach Wschodnich. Gminy małych miasteczek, zajęte szustem bieleniem, pozytywicznymi wychodkami i choćnikami, również przeważnie nie pomyślały o ile wiem o magistrackich boiskach sportowych, na które nowoczesni rzymianie z Rudziszek mogliby ćwiczyć i oglądać nagie członki.

Mówiono mi niedawno, w jednym z miasteczek powiatowych, że na terenie powiatu powstało, aż trzy domostwa fabryczki nart. Jest to objaw bardzo pomyślny. Jeszcze pomyślniejszym byłby, fakt narodzin. Poznańskim byłby, fakt narodzin. Poznańskim byłby, Scheiblera, czy Ridemana od nart i kajaków. Państwo taki przemysł musiałoby otoczyć czułą opieką, w bilansie narazie nie wglądać — sekwestrować na te fabryczki nie wypuszczając.

Kapitał bowiem podobno jest lekkiwy, jak lania i drzy na widok lwa z herbem Iz-Ska. A wówczas może się spełnia, narazie jeszcze fantazje i 10.000 kajaków wypłynę pewnej niedzieli na zdumioną Wilję.

Tak, tak, szanowni opiekunowie sportu. Ze społecznego punktu widzenia człowiek przedoskonalaony jest rezultatem conajwyżej obojętnym. Obchodzi nas człowiek przeciętny doskonały się. Nie tedy, człowiek. ptak człowiek — struś szybko biegający, człowiek — monstrum, ale człowiek — liczba, t. j. jaknajwiększa ilość zdrowych średniaków jest najcenniejszą wartością społeczną w współczesnym powszechnym prądzie w kierunku fizycznego zdrowia. K. Lezczvcki

## Szalony czyn umysłowo chorej

WZNIĘCIA OGNIEM W CZTERECH BUDYNKACH

Przed kilku dniami we wsi Aleksicze gminy dereczyńskiej wybuchł pożar, który strawił 7 stodół. Pożar powstał jednocześnie w 3-ch stodółach i jednej szopie.

Podpalenia dokonała umysłowo chora Luba Stańczyk, która stale odgrażała się, że puści wleś z dymem.

Władze bezpieczeństwa zajęły się chorą. Nadmienić należy, że niezamożna rodzina Stańczyków niejednokrotnie czyniła starania aby chorą ułokować w zakładzie jednak z powodu przepelnienia szpitala starania te dały wynik negatywny.

## Nieudana masówka komunistyczna

POLICJA ARESZTOWAŁA SZEŚCIU UCZESTNIKÓW

Policja śledcza powiadomiona została, że w lesie w pobliżu m. Miłaszewice ma się odbyć masówka kilku jacek komunistycznych z najbliższych wsi.

Zarządzono obławę i w rezultacie aresztowano sześciu młodych ludzi: czterech żydów i dwóch białorusinów. Jak widać komunisti zostali uprzedzeni w czas, gdyż kilkunastu uczestników masówki zdążyło uciec.

## Zbrodnicze podpalenie

Onegdaj wybuchł we wsi Starzewo pow. Stołpeckiego w chlewie Lejki Pawła pożar, który wskutek wiatru przerzucony został na sąsiednie budowe. Spłonęło 9 domów mieszkalnych, 10 chlewów wraz z inwentarzem martwym i częścią inwentarza żywego. Straty wynoszą 27.000 zł.

Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek rozmyślnego podpalenia przez Lejkę Pawła, którym zainteresowały się władze policyjne.

## Ogień niszczy akta powiatowej kasy

W SŁONIMIE

W piątek w lokalu powiatowej Kasy pow. słonimskiego wybuchł pożar. Zanim zauważono dym, ogień rozszerzył się objął szafę, w której przechowywane były akta.

Część ich uległa zniszczeniu. Dochodzeniem ustalono, że ogień powstał przez nieostrożność. Jeden z urzędników przed wyjściem z pokoju rzucił palącego się papierosa do kosza z papierami.

## ZAKOŃCZENIE „DNI MICKIEWICZOWSKICH”

W uzupełnieniu zamieszczonego w numerze wczorajszym programu ostatnich „Dni Mickiewiczowskich” — ruszająca pieszo do Nowogródka. Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać. Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka. Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać. Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

Nadchodzą już zawiadomienia o przybyciu na dni 28 — 29 czerwca wielu wybitnych osobistości ze sfer rządowych, naukowych i literackich. Kazanie w czasie nabożeństwa w Farze wygłosi Ks. Biskup Bandurski; Od Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego przybędzie Ks. Wiceminister Zongołowicz, który przemówi w czasie uroczystości zakończenia Kopca. Drugie przemówienie przy Kopcu wygłosi Wacław Sieroszewski. Zapowiedziany jest również przyjazd Wojewody Krakowskiego, Dr. M. Kwaśniewskiego. Z Wilna przybywa Senat Akademicki w liczbie 9 profesorów; p. Profesor Konrad Górski z Warszawy bawi od dnia wczorajszego w Nowogródku i na uroczystej Akademii w dn. 28 czerwca wygłosi pierwszy odczyt. Z literatów zapowiedziani są pp. Zdzisław Włoczyński, Jan Parandowski, Włoszynowski, Wiljam Horzyca, Kazimierz Lezczvcki, Leonard Podhorski — Okołów; zawiadomienia nadchodzą w dalszym ciągu.

## DARY DLA MUZEUM MICKIEWICZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO

CZOWSKIEGO



Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

ku w Wilnie zamieszkał Adam Mickiewicz zebrała się drużyna — ruszająca pieszo do Nowogródka.

Młodzi chłopcy, którzy czując głęboko słowa Mickiewicza i chcąc wedle sił swoich wyrazić swoje do duchowego wodza Narodu przywiązanie, sami rzucili myśl zaniesienia ziemi i sami ją musieli wykonać.

Druhowie Sakowicz Bolesław, Sienkiewicz Czesław, Chmielewski Romuald, i Piet-

## KRONIKA

NIEDZIELA  
DZIŚ 28  
Ireneusza  
jutro  
Piotra i Paw.

W. s. g. 2 m. 44

Z. s. g. 7 m. 54

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE

Z dnia 27 czerwca 1931 r.

Ciśnienie średnie w mm. 765

Temperatura średnia +18

Temperatura najwyższa +22

Temperatura najniższa +7

Opad w mm. —

Wiatr: północny

Tendencja: wzrost, potem spadek.

Uwagi: pogodnie.

## URZĘDOWA

— P. wojewoda wyjechał. Pan wojewoda Bezczykowski wyjechał w dniu wczorajszym na dni świąteczne do Nowogródka, celem wzięcia udziału w zakończeniu uroczystości Mickiewiczowskich.

— Audjencje u p. wojewody. W dniu wczorajszym pan wojewoda Bezczykowski przyjął zarząd Tow. Org. i Kółek Rolnicz. W czasie tej audjencji omówiono szereg zasadniczych spraw z działalności Towarzystwa. Przyjęci zostali pp. h. min. Staniewicz, K. Wagner, dyr. Cz. Makowski, Z. Ruszczyk, Wł. Kamiński i E. Taurogiński.

— Starania o kredyty. Podczas ostatniego swego pobytu w Warszawie p. wojewoda Bezczykowski odbył konferencję z p. wiceministrem skarbu Starzyńskim i dyr. B. G. K. G. Góreckim w sprawie kredytów dla m. Wilna na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych.

— Świadczenia moralności. Wobec dużej ilości napływających podań do Starostwa Grodzkiego w sprawach wydania zaświadczeń moralności, dowiadujemy się iż zaświadczenia tego rodzaju będą wydawane tylko w wypadkach przewidzianych przez odnośne ustawy, lub rozporządzenia. Przedtym do ułanienia zwłoki w załatwieniu sprawy, osoby zainteresowane w podaniach, składanych do Starostwa powinny wskazywać na podstawy prawne, oraz urząd, do którego dane zaświadczenie ma być złożone. Podania bez wskazania podstaw praw-

nych, oraz urzędu będą załatwiane odnowicie.

— Cońięcie koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych. W swoim czasie Ministerstwo Skarbu cofnęło niektórym kupcom koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, wyznaczając jednocześnie terminy na likwidację przedsiębiorstw. Terminy te zostały następnie sprolongowane i upływają w dniu 30 b. m.

Obecnie Izba Skarbową otrzymała z Ministerstwa skarbu okólnik, dotyczący sprolongacji cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż alkoholu. Okólnik ten brzmi:

W związku z upływającym w dniu 30 b. m. terminem sprolongacji likwidacyjnych, cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, Ministerstwo Skarbu poleca Izbie Skarbowej nie udzielać dalszej sprolongacji likwidacyjnej tym detalicznym sprzedawcom napojów alkoholowych, którym władze skarbowe prawomocnie cofnęły, względnie odmówiły koncesyj skarbowych; na żądanie władz administracji ogólnej; za nadużycia skarbowe; opróżnionej po zmarłym członku rodziny; z powodu niemożności wykazania się z posiadania ważnej koncesji przez właściwą władzę prawną, względnie samodzielną, lub niezgłoszenie w swoim czasie posiadanych uprawnień do rejestracji, oraz tym wszystkim, których skargi z powodu cofnięcia, lub odmowy wydania koncesji skarbowej Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił jako prawnie nieuzasadnione, względnie umorzonych z powodu niezachowania ustawowego terminu do wniesienia skargi.

Co do pozostałych detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych, którym termin likwidacji ich przedsiębiorstw upływa w dn. 30 sierpnia b. r. upoważnia Ministerstwo Skarbu Izbę Skarbową do udzielenia dalszej sprolongacji likwidacyjnej do dnia 31 grudnia 1931 r.

Następnie Ministerstwo Skarbu poleca Izbie Skarbowej niezwłocznie przedłożyć Urzędowi Wojewódzkiemu wykaz sprzedawców, korzystających w bieżącym półroczu z sprolongacji likwidacyjnej, celem umożliwienia wydania opinii.

## MIEJSKA

— Pismo Ministerstwa w sprawie zamknięcia żydowskiego seminarium. W związku z zamknięciem seminarium żydowskiego w Wilnie Centralny Żydowski Komitet (dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)

## SPORT

TENISOWE MISTRZOSTWA WILNA  
DRUGI DZIEŃ ROZGRYWEK

Wczoraj, w drugim dniu tenisowych mistrzostw Wilna, mimo wielu spotkań, niewiele wyszło przeciwników o nierównej nieomal we wszystkich sformatkach losowo było emocyj. Tak się jakoś składało, że w wyniku czego, walki nie były zajmujące.

Jedynie może gry, w których brali udział zawodnicy warszawscy oczekiwane były z większym zainteresowaniem. Ostatecznie przyjechali tylko: Zbyszewski i Hincz (AZS) i Walentyńczyk (W.L.T.K.)

Pierwszych dwóch znamy już z poprzedniego meczu, Walentyńczyk, to junior, który mimo ciężkiej gry, nie namowowego, ani ciekawego pokazać nie mógł.

Poszczególne wyniki wypadły jak niżej: Meczki — por. Patrya 6:0; 6:2; rtm. Jędrzejewski — kpt. Górecki 6:4; 6:0; Górecki — Lisowski 6:1; 0:6; 6:2. Wynik nieoczekiwany, świadczący o wyraźnym niedoświadczonym formie obu zawodników.

Zbyszewski — Kopeć 6:0; 6:0. Kopeć niewiele miał do powiedzenia w tem spotkaniu, mimo, że Zbyszewski grał nienajlepiej.

Spotkanie Hincz — Pimonow nabierało specjalnego posmaku, wobec tego, że Hincz zwyciężył przed kilku dniami w Warszawie doskonałego zawodnika Tarnowskiego 6:3; 6:2.

W pierwszym secie zwycięża Pimonow 8:6; w następnym jednak słabnie i ulega 6:4; 6:2.

Na sąsiednim korcie wrzał zacięty bój

## Trójmecz Bałtycki w Wilnie

REPREZENTACJE ESTONJI, ŁOTWY I POLSKI NA PIOROMONCIE

Dziś o godz. 4-ej po poł. zaczyna się zwarty z kolei trójmecz Polska — Łotwa — Estonia. Każde państwo wystawia do każdej konkurencji po 2-ch zawodników, suma punktów zdobytych przez dane państwo decy

